

Głosy w dyskusji

na VII Plenum KC PZPR przekazane do protokołu

ALBIN SIWAK — członek Biura Politycznego, brygadista KBM Warszawa-Wschód:

Wprowadzenie stanu wojennego wiąże się bezpośrednio z działalnością ekstremalnych sił „Solidarności” oraz dużym stopniem zorganizowania opozycji politycznej. Rodzi się jednak pytanie: dlaczego było to możliwe? Odpowiedź może być jedna — to rozbił się od środka partię siły oportunistyczne i błędna, oderwana od klasowych kryteriów i realiów interpretacji linii porozumienia, niedostarczanie, czy próby minimalizowania zagrożenia kontrowersyjnego oraz chwiania polityki w okresie postępowym aż do IV Plenum KC, doprowadziły do sytuacji, w której jedynym rozwiązaniem zapobiegającym wojnie domowej stało się wprowadzenie stanu wojennego.

Przez wprowadzenie stanu wojennego, przeważało pismo wyniszczających strajków, ugaszony został pożar strajkowy, od którego mógł spłonąć nasz wspólny dom. Położono kres gospodarstwu chaosowi. Nie znaczy to jednak, że wywołana została inicjatywa społeczna. Mamy nadal porażkę wizerunku kooperacji, tragiczną jest sytuacja w zakładach licencyjnych, brakuje nam surowców.

Stan wojenny jest ostatnią szansą, abyśmy bardzo poważnie zastanowili się nad problemem podstawowym — jak partię odrodzić, skonsolidować, umocnić. Trzeba powiedzieć wyraźnie, że w Polsce taki będzie ustrój: kształt demokracji, jaka będzie partia i mechanizmy jej życia wewnętrzne. A partia będzie taka jak jej będą jej członkowie i jej kierownictwo.

Poprawiając się głosy, że weryfikacja w partii jest niepotrzebna, że ją osłabia i dezintegruje. Doszło niemal do tego, że zanim weryfikację rozpoczęła już ustąpiła się ją zastopować używając argumentacji, że weryfikacja równa się odwrotowi. Trzeba podkreślić, że to co można wybaczyć stoczniowcowi, przódce czy górnikowi nie można i nie wolno wybaczyć politykowi, profesorowi czy ideologowi z partijnymi instytutami. To za ich błędny płacimy dzisiaj tak wysoką cenę.

Jednym z niezmiennie pilnych problemów jest kwestia młodego pokolenia. Stawia na młodzież musi przestać być pustym hasłem, bo w naszych warunkach jest to po prostu

historyczna konieczność. Jeżeli nie chcemy stać się partią pozbawioną młodego zaplecza, trzeba ukazać młodzieży realne perspektywy życiowe i bezwzględnie odblokować możliwości awansu, wyrównując w miarę możliwości jej start. Z młodzieżą należy uściślić po partnerstwie przy jednym stole. Jest to tym ważniejsze, że w kryzysie jako przeżywanie młodość naszego społeczeństwa jest niemalże jedynym kapitałem i właśnie młodzież zadecyduje w pierwszym rzędzie o dniu jutrzejszym Polski.

Sformułowanie programu budownictwa mieszkaniowego jest jednym z podstawowych czynników społecznego uwarunkowania polityki PZPR. Mimo wybudowania w okresie powojennym milionów izb, głośno mieszkaniowy nie tylko nie został zaspokojony, lecz drastycznie się pogłębił. Trzeba koniecznie odwrócić zaczarowany krąg niemożności, wyrażający się w twierdzeniu, że rozwiązanie problemu mieszkaniowego przetrasta możliwości Polski i Polaków. Konieczne jest nowe podejście do rozwiązania problemu mieszkaniowego, wymagające jednak zasadniczych zmian w strukturze budownictwa.

Kluczowym zagadnieniem dla zapewnienia rzeczywistej realizacji procesu socjalistycznych przemian w naszym kraju jest kwestia przyszłości ruchu zawodowego. Charakter, miejsce i rola związków zawodowych wiąże się ściśle z funkcjonowaniem całego systemu socjalistycznego w Polsce. Dyskusja na ten temat dopiero rozpoczyna się. Nie jest to sprawa obojętna dla partii.

Nie wolno nam ani przez chwilę zapomnieć o robotniczym trybie i słusznym gniewie. Partia musi nie tylko bronić, ale i realizować postępowe zdobycze klasy robotniczej. Trzeba jednak oczyścić lipcowo-sierpniowy protest z antyrobotniczych i nierobotniczych naleciałości. Sierpniowy przełom musimy odczytać na nowo — tym razem z pozycji klasowych. Jestem pewien, że jeśli nie dziś to jutro jednostki interesów ekonomicznych klasy robotniczej skonolidują ją politycznie i zintegrują ideowo, prowadząc do ukształtowania jednolitej klasowej polityki. Jednostki klasowej polityki, stojących na straży interesów robotniczych i socjalistycznego państwa.

BOGDAN BORYS — członek KC, ślusarz-brygadista w Hucie im. B. Bieruta w Częstochowie:

Dopóki nie załatwimy zgłoszonych przez szeregi partyjne i bezpartyjnych ludzi prac spraw, bądź nie wyjaśnimy ponad wszelką możliwość, iż są niemożliwe do zrealizowania, to w dalszym ciągu będziemy obniżać swój autorytet. Dlatego trzeba konkretnie w działaniu i w dialogu z klasą robotniczą. Podkreślił przy tym, że procesowi konsolidacji sprzyjałyby decyzje WRON, jeśli nie byłoby zniekształcających przez pośrednie ognia władzy.

Zdaniem mojej organizacji, pomimo zapewnień, że nie będzie powrotu do sytuacji sprzed sierpnia 1980, podejmowane są głównie na szczeblu województwa decyzje personalne odbierane przez ludzi jako sięganie do starych rezerw kadrowych. Zjawisku tego

ZBIGNIEW CIECHAN — członek KC, sekretarz KZ w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemtex-Elana” w Toruniu:

IX Zjazd stworzył dla naszego narodu drogę do socjalizmu wyniosłego z historii, narodowej praktyki ruchu proletariackiego, tradycji stonków społecznych i historycznej postawy Polaków w Europie. Niestety, znaczna część sił w partii — zamiast angażować się w konstruktywne rozwiązania, została zmuszona do obrony istnienia socjalizmu w Polsce, a nawet — państwowości polskiej.

W moim, a sądzę że nie tylko w moim środowisku, stawiane jest pytanie — co dalej? Jaka jest perspektywa? Od klarownej i precyzyjnej odpowiedzi, mającej realne podstawy, zależać będzie — bez przesady — zarówno przyszłość naszego kraju, jak i stan umysłów w narodzie. Partia — polityczny i ideologiczny przywódca narodu — jest zobowiązana do sformułowania takich perspektyw. Jasne określenie pozwoli każdemu obywatelowi naszego kraju ustalić, czy chce pozostać i pracować, czy nie. Nie należy nikomu zamykać drogi do zmiany sytuacji materialnej na — jego zdaniem — lepszą, ale powrót do naszej społeczności powinien być uzależniony od zwrotu narodu przynajmniej

części tego, co ktoś od niego otrzymał.

Dobrym przykładem przedstawienia obywatelom ich możliwości ale także — ich odpowiedzialności jest dokument zawierający propozycje działania związków zawodowych, dość precyzyjnie wyrażający rolę związku w całym mechanizmie państwowo-władczym. Podobnie jasnych propozycji spodziewamy się również w stosunku do samorządu pracowniczego. Czekamy nas ciężka praca nad formułą praktycznego funkcjonowania rad narodowych, jako rzeczywistych reprezentantów swoich środowisk. Ostatni trudny problem — to możliwość powiększenia wydajności pracy, na możliwość zaplanowania życia przez każdego z nas. Bez tej wiedzy każde przedsięwzięcie zaproponowane przez partię czy rząd, będzie miało odbiorców albo biernych albo nastawionych krytycznie, bowiem nie będą oni w stanie wyobrazić sobie, co owe propozycje mogą zmienić na korzyść w ich życiu.

TADEUSZ CHMIELNIAK — członek KC, nauczyciel akademicki w Politechnice Śląskiej:

Powszechnie oczekuje się stanowiska partii nie tylko w sprawach związanych z jej życiem wewnętrznym, lecz wskazania rozwiązań lub jasnych opinii w kwestiach dotyczących najważniejszych z dzisiejszych problemów i Polaków. Dokumenty programowe naszej plenarnej debaty muszą więc zawierać ocenę aktualnej sytuacji w kraju, klarowne określenie roli i zadań wszystkich ogniw i instancji partii w sytuacji stanu wojennego. Pełna tożsamość i spójność polityczna i gospodarcza jest więc dziś jednym z podstawowych warunków rozszerzenia społecznego poparcia dla programu stabilizacji społecznej i gospodarczej w naszym kraju.

Wyrażam przekonanie — stwierdził, — że wszystkie podstawowe organizacje partyjne powinny przeprowadzić pełną ocenę życia politycznego w swych zakładach pracy i instytucjach oraz dokonać analizy decyzji społeczno-gospodarczych podejmowanych przez administrację. Ta ocena nie unikająca elementów samokrytycznych może być pod-

stawą zespoleń członków partii zarówno wokół uniwersalnych celów partii, jak i jej aktualnych zadań politycznych i gospodarczych na każdym stanowisku pracy i w każdym środowisku.

Zatrzymując się na sprawach szkół wyższych — mówca podkreślił, że sytuacja, która powstała w tym środowisku i jej obecny stan są przedmiotem szerokiego zainteresowania wszystkich kręgów społecznych, głównie w środowiskach robotniczych. Dyskusje się nad odpowiedzialnością nauki i środowisk naukowych za kryzys ekonomiczno-moralny w Polsce.

Warunki poprawy sytuacji zostały dostatecznie ściśle określone w uchwale IX Zjazdu. Zakładając one m. in. rozwój samorządności i autonomii środowisk naukowych, zwiększony udział pracowników nauki w określaniu zasad polityki naukowej i w zarządzaniu nauką. Te i inne elementy znajdują swój pozytywny wyraz w opracowywanych obecnie ustawach o nauce, w tym także w ustawie o szkolnictwie wyższym.

EUGENIUSZ DOBRZYŃSKI — członek Prezydium CKR, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Krzyżu, woj. pilskie:

Każdy kto bez emocji i z góry założonych uprzedzeń do ustroju socjalistycznego dokona analizy przebiegu przez nas społeczeństwo drogi musi przyznać, że dokonaliśmy wiele. Suma tych osiągnięć jest wynikiem ogromnego wysiłku wszystkich ludzi pracy, a przede wszystkim bezpośrednich twórców doświadczenia. To wszystko dokonało się pod kierownictwem PZPR. Na pewno mogliśmy zrobić więcej, a to co zrobiliśmy mogło być o wiele mniej kosztowne. Nieszczerście polegało na tym, że często do władzy w partii i nie tylko w partii dochodzili ludzie bez wystarczającego przygotowania merytorycznego, ludzie bezideowi, wynoszący swoje interesy osobiste ponad dobro społeczne. Na to tak bardzo ujemne zjawisko należy w dalszym ciągu zwracać baczną uwagę.

Realizacja uchwały IX Zjazdu wymaga od każdego członka partii dużej konsekwencji

i rozsądnego działania na wszystkich odcinkach życia społecznego. Podstawą tego działania w każdej sytuacji muszą być zasady szczerze i statucie. Wynaga do dalszego intensywnego doskonalenia pracy w podstawowych organizacjach partyjnych. Należy przede wszystkim pamiętać, że partia jest fundamentem działania państwa. Bez rozwiązania tego problemu wiele bardzo dobrych uchwał zawisnie w próżni. Każdy z nas powinien zdawać sobie sprawę, że władze podstawowe organizacje partyjne muszą być silnie napędzane w zakładzie pracy i szerzej pojmowanym środowisku. Powinniśmy doprowadzić do takiego stanu, by nie tylko członkowie POP, ale wszyscy pracownicy mówili: to jest nasza organizacja partyjna. Cel ten osiągniemy wówczas, gdy zebrane podstawowe organizacje partyjne będą znaczącym w życiu całego wydziału, którego przebiegiem i rezultatami interesują się wszyscy pracownicy. (PAP)

Nowy konkurs na pamiętniki

Pamięci zmarłego 7 stycznia 1979 r. prof. Józefa Chłasińskiego, go wybitnego socjologa i znanego problematyki wielkiej poświęcony jest nowy konkurs na pamiętniki trzech pokoleń wsi polskiej pod nazwą „Łączy nas ziemia”. Organizatorami konkursu są: Zarząd Krajowy Związku Młodzieży Wiejskiej, ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza oraz redakcje „Gromada”, „Rolnik Polski”, „Nowa Wieś” i „Zarzewie”.

Termin nadsyłania pamiętników na konkurs upływa z dniem 28 lutego 1987 r. Organizatorzy nie ograniczają objętości prac konkursowych, zastrzegając sobie prawo do publikacji najciekawszych prac, gwarantując przy tym autorom całkowitą dyskrecję i anonimowość. Prace konkursowe należy nadsyłać na adres: „Gromada” — Rolnik Polski, ul. Smólna 12, 00-375 Warszawa lub Zarząd Krajowy ZMW, ul. Nowy Świat 18/20, 00-373 Warszawa, z napisem na kopercie „Konkurs na pamiętniki”.

Zawsze gotowi, gdy Ojczyzna w potrzebie

Organizacja Miejsko-Gminna ZBoWiD w Dąbrowie Białostockiej zrzesza 152 kombatanów z gmin dąbrowskiej i nowodworskiej. Są wśród nich żołnierze kampanii wrześniowej, Armii Radzieckiej, I i II Armii Wojska Polskiego, Sił Zbrojnych na Zachodzie i Armii Krajowej. Szczególną grupę stanowią byli jeńcy obozów i stalagów, więźniowie obozów koncentracyjnych, zesłani na przymusowe roboty do Niemiec hitlerowskich.

Są też byli członkowie Polskiej Partii Robotniczej, funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i SB, którzy organizowali walkę ludową, a następnie bronili jej przed zbrojnym, reakcyjnym podziemiem.

Niedawno odbyło się spotkanie kombatanckie. Przybyło na nie stu trzech zobowiązań. Zapoznano ich z przyczynami, które spowodowały konieczność wprowadzenia stanu wojennego i z działalnością Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Omówiono też aktualną sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą w naszym kraju.

Dokładnie rozumieli, że wprowadzenie stanu wojennego było konieczne. Zapobiegło to zburzeniu Domu Ojczystego, zniszczeniu kwater i kwater, którego gnach w trudzie i znoju budowali. W dyskusji mówili wiedli i jasno, po żołniersku: wiemy, co śmierć i strach, niepokój, noca, dom bez dachu i stół bez chleba, znany uczucie głodu i niedzielnego — dlatego też ma prawo i obowiązek bronić socjalistycznej Polski. Jesteśmy nadal żołnierzami — podkreślił.

W czasie spotkania uchwalili apel skierowany do mieszkańców obu gmin, w którym zdecydowanie opowiedzieli się za działalnością Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Wyrazili wole obrony Ojczyzny na miarę swych sił. Zwrócili się do rolników o zintensyfikowanie sprzedaży państwu zboża i żyta.

Szczególnie serdeczne słowa zostały skierowane do młodzieży, aby pamiętała o obowiązku zdobywania wiedzy, o tym jak należy żyć i pracować dla kraju i narodu, i jak trzeba walczyć w obronie Polski, gdy taka zajdzie potrzeba.

Kombatanom są gotowi stanąć w potrzebie w każdym czasie, gdy tylko tego Ojczyzna od nich żąda. Bo nie po to walczyli o niepodległość by państwo kraju, by jakiegokolwiek wrogiemu siły miały go burzyć. (sz)

Także „urodzonym w niedzielę”...

Pracy nie zabraknie

Kilkanaście lat trwała dyskusja na temat wprowadzenia powszechnego obowiązku pracy oraz wydania ustawy o państwie socjalistycznym. W odczuciu społecznym już dawno potrzebna była odpowiednia regulacja prawna. Szczególną irytację wzbudzała „urodzony w niedzielę”, którzy nie hanbiać się jakąkolwiek pracą żyli całkiem dostatnie.

Artykuł 51 Dekretu Rady Państwa o wprowadzeniu stanu wojennego mówi o powszechnym obowiązku pracy. Jako akt wykonawczy został wydany w dniu 30 grudnia 1981 r. Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wprowadzenia obowiązku wykonywania pracy w czasie stanu wojennego.

Obowiązkiem pracy objęci zostali mężczyźni w wieku od 18 do 45 lat. Oczywiście, nie które grupy osób jak renciści, inwalidzi, osoby uczące się lub sprawujące wyłączną opiekę zostały wyłączone.

Nie zgłoszenie się na wezwanie do Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego, niepodjęcie pracy określonej w skierowaniu, czy też samowolne porzucenie pracy, powoduje skierowanie sprawy do kolegium. Grzywna 5000 zł z zamianą na 3 miesiące aresztu jest ceną, jaką przysiędzą niektórym zapłacić za niezastosowanie się do obowiązku podjęcia pracy.

NA PRZYKŁAD W BIAŁYMSTOKU

Przed wprowadzeniem stanu wojennego istniała w wydziale zatrudnienia kartoteka osób uchylających się od pracy. Powstała ona na podstawie informacji otrzymanych głównie z milicji, sądu i prokuratury. Miała charakter wyłącznie informacyjny — nie było bowiem możliwości zmuszenia tych osób do pracy. Po wydaniu wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów, kartoteka ta stała się podstawą do sporządzenia ewidencji osób podlegających powszechnemu obowiązkowi pracy.

Uwaga, zmotoryzowani!

Ubezpieczenia komunikacyjne

Jestem w okresie, kiedy PZU zaczyna martwić się o wszystkich zmotoryzowanych. Rzecz w tym, że z dniem 1 stycznia br. w obliczaniu niższej nastąpiła pewna zmiana. Otóż zniżka za bezwypadkową jazdę naliczana jest obecnie w pełnych miesiącach i musi być 24 — licząc od chwili zarejestrowania samochodu. Oczywiście dotyczy to tych posiadaczy pojazdów, którzy przedtem nie jeździli. Przykład: zarejestrujemy malucha w dniu 1 czerwca 1979 roku i bez najmniejszego wypadku jeździmy do dnia 1 lipca 1981 roku. PZU w takim przypadku nalicza nam zniżkę od dnia 1 lipca 1981 roku. Innymi słowy — kwota wpłacona wcześniej będzie pomniejszona o 20-procentową zniżkę przysługującą z tytułu bezkolizyjnej jazdy.

Tyle o zbliżającym się terminie opłacania składek i zniżkach. We wprowadzonych z dniem 1 stycznia nowych przepisach są pewne zmiany, o których warto wiedzieć. Dotychczas obowiązywała zasada,

nich blankietach to uwzględniło.

Chciałbym poinformować jednak, że z dniem 1 stycznia br. w obliczaniu niższej nastąpiła pewna zmiana. Otóż zniżka za bezwypadkową jazdę naliczana jest obecnie w pełnych miesiącach i musi być 24 — licząc od chwili zarejestrowania samochodu. Oczywiście dotyczy to tych posiadaczy pojazdów, którzy przedtem nie jeździli. Przykład: zarejestrujemy malucha w dniu 1 czerwca 1979 roku i bez najmniejszego wypadku jeździmy do dnia 1 lipca 1981 roku. PZU w takim przypadku nalicza nam zniżkę od dnia 1 lipca 1981 roku. Innymi słowy — kwota wpłacona wcześniej będzie pomniejszona o 20-procentową zniżkę przysługującą z tytułu bezkolizyjnej jazdy.

Tyle o zbliżającym się terminie opłacania składek i zniżkach. We wprowadzonych z dniem 1 stycznia nowych przepisach są pewne zmiany, o których warto wiedzieć. Dotychczas obowiązywała zasada,

Komputer w nowej roli

We Wrocławiu rozpoczęła działalność usługowa pierwsza tego rodzaju w Polsce firma „Bio-rytm”, która na korespondencyjne zlecenia klientów przygotowuje komputeryzowane analizy biorytmu i życia człowieka. Analizy wykonuje zespół informatyków, który wykorzystuje do przetwarzania danych zestawy maszyn liczących i komputer „Odra”. Wyniki analiz dostarczają szczegółowych informacji na temat biorytmu życia poszczególnych ludzi, a co najważniejsze ułatwiają określenie tzw. dni

krytycznych, czyli okresów spadku formy organizmu, niepokoją, koncentracji intelektualnej, zlej dyspozycji fizycznej. Wrocławską firmą „Bio-rytm” wykonuje usługi obliczeniowe i analizy komputerowe korespondencyjnie — oferty klientom mogą zgłaszać listownie na adres: „Bio-rytm”, 50-083 Wrocław 1, skrytka pocztowa 1954.

Ceny usług są przystępne; np. pojedyncza analiza biorytmu życia (z prognozą miesięczną) kosztuje 50 złotych. (PAP)

ła często taką osobę z powrotem do wydziału zatrudnienia, gdzie tłumaczy się każdemu konsekwencje podobnego postępowania.

GDZIE DO PRACY?

Najwięcej skierowań wydano do PKP, BSM, Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta” oraz Zarządu Budynków Mieszkalnych.

Jak dotąd nie potwierdziły się obawy, że przepisy o powszechnym obowiązku pracy będą tylko straszakiem z powodu braku zapotrzebowania. Na pozostałe 147 osób, które otrzymają skierowania w najbliższym czasie, czeka przygotowanych 165 miejsc. Między innymi — 60 przy robotach interwencyjnych, które mają charakter ponadplanowy i będą finansowane z Funduszu Aktywizacji Zawodowej. Nie obciąża one tym samym funduszu plac zakładu pracy.

Konsekwentne egzekwowanie przepisów o powszechnym obowiązku pracy powinno znacznie zmniejszyć liczbę osób prowadzących pasywny tryb życia. Stwarza równocześnie możliwość skuteczniejszego niż dotychczas egzekwowania od nich należności przez komorników. Dotychczas byli oni bezzadni wobec osób uchylających się od pracy. Wobec takich osób postępowanie egzekucyjne było często umarzane.

Realizacja powszechnego obowiązku pracy nie skończy się skierowaniem do pracy ostatnich z pozostałych 147 osób, lecz będzie procesem ciągłym. Nowe sprawy będą załatwiane na bieżąco i tym samym o wiele szybciej. (SW)

ze górna granica odszkodowania nie mogła przekraczać wartości pojazdu w dniu wypadku i — co ważne — nie mogła to być kwota wyższa niż 200 tys. złotych.

Według nowych, obowiązujących przepisów, kwota odszkodowania wzrosła do 500 tys. złotych, ale — dotyczy to jedynie samochodów prowadzących z drugiego obszaru państwowego. W odniesieniu do samochodów produkcji krajowej oraz wozów z państw RWPG, przepis ten nie miał zastosowania. I tu — po ostatnich podwyżkach cen — wyszła drobna niespójność. Samochody krajowe, a także auta z krajów RWPG, według posiadanych przez mnie informacji, będą kosztowały powyżej pięciuset tysięcy złotych. Cóż począć z tym fantem? Wydaje się, iż sprawa powinna być rychło uregulowana.

Przytoczony przykład nie jest jedynym spekulacyjnym sen z powiek tym wszystkim, którzy mieli nieścisłości uczestniczenia w powypadkowych wypadkach przed 1 stycznia br. Założymy, choć wcale nie trzeba zakładać, bo to samo życie, że posiadacz Łady miał wypadek. Jego skutkiem jest dokładne rozbić nadwozie kwalifikujące się do wymiany. Ponieważ zdarzenie miało miejsce w połowie ubiegłego roku powstał problem: cena nowego nadwozia. Obecne ceny są znacznie wyższe, a PZU nie ma dotychczas odmiennego uregulowania prawnego, które umożliwiłoby wyliczenie wartości pojazdu w dniu wypadku — przed 31 grudnia 1981 roku — tj. w oparciu o aktualnie obowiązujące ceny detaliczne samochodów osobowych. Nie ma tego problemu przy szkodach drobniejszych. Są one rozliczane według cen bieżących — np. rachunków. PZU w Białymstoku zdejmuje sobie sprawę z wagi tego problemu i sygnalizowało go centrali w Warszawie. Jak dotychczas nie ma żadnej konkretnej odpowiedzi. A wydaje się, iż chodzi tutaj nie o sprawy jednostkowe, że warto by to jednoznacznie rozstrzygnąć. (Jag)

Wybieramy najpopularniejszy spektakl teatralny 1981 r.

Dzisiaj, przypominamy spektakl Białostockiego Teatru Lalek „Niespokojny duch” w reżyserii Walde-mara Śmigalskiego. Muzykę do przedstawienia napisał Jerzy Derfel. W sztuce wystąpili: Barbara Muszyńska (duch bardzo towarzyski), Bogdan Żylkowski (zbroja odważna i nieustraszona), Marek Janik (bajkopisarz), Pan Zegar, Halina Kierskowska (sowa) i Gaciława — nietoperz, Ewa Les-

niak (Gaciława-nietoperz stanowczy i zdecydowany). Przypominamy, że należy głosować oddzielnie na najciekawszy spektakl Teatru Dramatycznego i Teatru Lalek.

Zamieszczamy kolejny kupon konkursowy, który po wypełnieniu należy przesłać do 20 marca br. na adres: Oddział Wojewódzki Towarzystwa Kultury Teatralnej, Białystok, ul. Kilińskiego 8.

PLEBISCYT NA NAJPOPULARNIEJSZY SPEKTAKL TEATRALNY ROKU 1981

Tytuł sztuki	
Imię i nazwisko uczestnika	
Adres	
Zawód	
Data	
Podpis	

Suchy chleb się marnuje!

sunku do 20 osób zastosow
tymczasowe aresztowanie. K
gia do spraw wykroczeń ukat
119 osób, głównie za zakłóce
w stanie nietrzeźwym porząd
publicznego oraz 116 osób za
ruszenie rygoru godziny milic
nej (x).

Prosto z gminy

Czy łatwo jest rządzić?

Ot, np. taką gminę Elk. Takie pytanie postawiłem sobie po rozmowie z ludźmi, którzy z racji pełnionych funkcji w dużym stopniu za kształt gminy odpowiadają. Byli to: naczelnik JANUSZ NOWAKOWSKI, I sekretarz KG PZPR BOLESŁAW PAWLUKOWSKI, prezes GS WIKTOR OLSZEWSKI, kierownik gminnej służby rolnej JAN KONOPKA i sekretarz UG KAZIMIERZ KABALEC. Było więc grono osób kompetentnych, znających zagadnienie.

Nie postawiłem tego pytania wprost. Pytałem o różne sprawy i uzyskiwałem odpowiedzi, rejestrowałem fakty. Z nich powstaje odpowiedź na ogólne pytanie: czy łatwo jest rządzić gminą?

Zaczeliśmy od zboża, bo ten temat przykuwa teraz uwagę wszystkich. Zboże to chleb. Fakty: Rolnicy zakontraktowali 850 ton zboża. Do końca pierwszej dekady lutego dostarczyli 270 ton. Żeby mieć spokój ze strony przełożonych, gmina powinna skupić 1100 ton. Trzeba to koniecznie porównać z ilością kupowanego pieczywa na terenie gminy. W styczniu pieczywa na terenie gminy sprzedano 180 ton. Zboża skupiono zaś w tym miesiącu 172 tony (!). Wniosek — wieś elcka nie dostarcza nawet takiej ilości zboża, która wystarczałaby na pokrycie jej własnego zapotrzebowania na pieczywo!

Gratowo

Dyżury radnych

Z myślą o rozszerzeniu osobistych kontaktów z wyborcami, Prezydium Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Gratowie od 1 lutego br. wznowiło pełnienie stałych dyżurów. Odbędzie się one w każdy poniedziałek w godz. 15—16 i w każdy piątek w godz. 8.30—9.30 w sali posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy przy ul. Strażackiej.

W czasie dyżurów członkowie Prezydium Rady przyjmują mieszkańców we wszystkich sprawach, gromadzą ich wnioski, postulaty, życzenia i uwagi, a jednocześnie udzielają wszelkich wyjaśnień odnośnie zagadnień społeczno-gospodarczych związanych z życiem miasta i gminy (mar)

ZUKOSA

Nie kupujcie „irysów”

Temat łomżyńskich kwiatów już niedługo będzie trącił nasze łamy. Nie dziwnego, zbyt wiele ich jest, by mogły właściwie trafić w gust klienta. Jedno z drugim pogodzić trudno. Jeszcze do niedawna zima, prócz goźdźków nie było nic. Teraz — proszę bardzo: frezje, storczyki, stokrotki, gerbery, kalle, irysy... Ceny solidne, ale wybór szeroki.

Przed kilkoma dniami zadzwonił do łomżyńskiego oddziału redakcji mocno zdenerwowany czytelnik.

— W sobotę (6 bm.) kupiłem w kwiatarni kosa żniwa jednego łosa dla żony na pierwszą rocznicę ślubu. Z dekoracją zapłaciłem coś ponad 170 zł. Kwiat postawiłem w domu nieszczęśliwie, po czym błyskawicznie zżółkł i opadł. Żona do mnie ma pretensje, że kwiat ofiarowałem nie szczerze. A mój pan z kwiatarni zapewniał mnie, że postoi on co najmniej dwa tygodnie.

Absolutnie obcy nam jest stosunek czytelnika do swej małżonki, dlatego nie wiemy czy kwiat ofiarował jej ze szczerego serca, czy z obowiązku. Nie interesuje nas to po prostu. Nie wiemy jednak na jakiej podstawie oparte były zapewnienia pani z kwiatarni, co do „wieczności” kwiatka. Pewne wnioski mogliśmy wysnuć po telefonie otrzymanym następnego dnia od innego czytelnika, który w tej samej kwiatarni za kompozycję kwiatową zapłacił 200 zł. Jedną dobę kwiaty zwiędły, a pozostałe zwiędły w ciągu dwóch dni.

Nie chcemy tu informować rozpetanych kwiatowielu, chcemy natomiast zwrócić uwagę władzom miasta, że kwiatarni w mieście chyba już wystarczy te, które są, nie bija klientów po kieszeni. A swoją drogą ciekawe, co do powiedzenia w tej sprawie ma właściciel wspomnianej kwiatarni?

Powstaje sytuacja żenująca, mówi naczelnik, bo musimy mówić do rolników, że nie dają nawet na chleb dla siebie. Jest to żenujące dla obu stron. Tym bardziej, że my nie mamy żadnych argumentów w ręku. Bo — nie gwarantujemy rolnikowi pasz i materiału siewnego, za mało mamy nawozów i wszystkich, co rolnik chciałby kupić.

Czy jednak ze zbożem jest tak źle, czy rzeczywiście całe zboże musi być przeznaczane na paszę i materiał siewny? W gminie połowa ogólnych upraw to 2800 ha, przeznaczona była pod zboże. Przy przeciętnym plonie 25 kwintali daje to w sumie niebagatelną masę. 70 tys. ton, 1,1 tys. ton (plan taki ma wykonana gmina) to około 1,5 proc. ogólnej ilości zboża. Jest więc to chyba wielkość realna. Czy rzeczywiście o kaze to już najbliższa przyszłość, kiedy pracownicy gminy odbędą raz jeszcze rozmowy z wszystkimi rolnikami.

Na marginesie, warto wspomnieć o jednej z istotnych przyczyn, dla których rolnicy nagminnie lekceważą umowy kontraktacyjne. Otóż jedyną karą za niedostarczenie zakontraktowanego ziarna jest obciążenie sumą 150 (10) złotych za każdy nie dostarczony kwintal zakontraktowanego zboża. Przy obecnych relacjach i cenach wolnorynkowych zboża dochodzących do 4 tys. zł, jest to śmieszna kara.

Nawozy. Do niedawna nie wyglądało to najgorzej. Gdyby wszystkie dostawy miały być zrealizowane na jeden hektar wypadłoby 182 kg.

W Kolnie

Harcerskie pogotowie w działaniu

Do hufcowego Sztabu Harcerskiego Pogotowia Zimowego ZHP w Kolnie napływa wiele różnorodnych meldunków z drużyn i zastępów. Jedni meldują o wykonaniu karmników i systematycznym dokarmianiu zwierząt, inni o odśnieżaniu dróg i ścieżek, wielu zaś o pomocy udzielanej osobom starszym, samotnym i niedołężnym.

Nie czekając na rozkaz specjalny Naczelnika ZHP, kolneńscy harcerze przystąpili do niesienia pomocy ludziom starszym, a także zorganizowania zajęć dla najmłodszych w okresie ferii zimowych.

Do akcji przystąpiło 35 zastępów skupiających ponad 300 osób. Działania rozpoczęto od ustalenia listy osób najbardziej potrzebujących pomocy. Wieloma z nich harcerze opiekują się od dawna, inne nazwiska udało się ustalić dzięki pomocy PCK i PKPS. Szóstosobowa grupa interwencyjna dociera paczką żywnościową dla podopiecznych tych organizacji. Oprócz paczek harcerze docierają książki z biblioteki, piszą w ich imieniu listy itp. W razie potrzeby sprzątają mieszkania, często dokonują zakupów, wyręczają w tej działalności ludzi starszych od stanu w uciążliwych kolejkach. W tej działalności przodują zastępy

Zapowiedziano już jednak, że dostawy będą zmniejszone do 150 kg na 1 ha. Były już takie lata, że zużyto powyżej 200 kg. Wniosek oczywisty.

Gospodarka ziemną. W roku ubiegłym z PGR do rąk rolników indywidualnych przepłynęło 476 ha ziemi. Daje to gminie Elk jedno z pierwszych miejsc w kraju, a co istotniejsze — zaspokaja najpilniejsze potrzeby rolników. Obecnie o głodzie ziemi nie można już mówić. To plus. Jest także poważny minus w postaci źle lub bardzo źle używanej ziemi przez część rolników indywidualnych. Znowa, oddajmy głos faktom i liczbom. Spośród 1100 gospodarstw indywidualnych, właściciele 171 gospodarstw dostarczyli produkcję w wysokości od zera do 15 tys. złotych. Co szósty rolnik nie państwu w ciągu całego roku nie sprzedał!

Tym czasem — słyszę — nie ma żadnej właściwej możliwości, nawet jeśli na zdrowy rozum sprawa jest oczywista, aby odebrać komukolwiek ziemię. Jeśli rolnik nie jest zadłużony, to w żaden sposób nie możemy mu odebrać ziemi z urzędu. Takie są przepisy.

Przygotowanie do rolniczej wiosny: to oczywiście przede wszystkim sprawa gotowości sprzętu. Znowu liczy się fakt — zacierpienie ze sprawozdania SKR. Ciągników jest 62, ale sprawnych tylko 43. Odpowiednio kulturytor 24 i 15, plugi 52 i 29, rozsewaczki 14 i 8, siewniki 10 i 6. I tak można kontynuować listę. Po odpowiedzi dlaczego jest tak źle nie musimy iść nawet do SKR. — Brakuje wszystkiego, co jest potrzebne do remontu, mówią moi rozmówcy. Już nie tylko okumienia, ale śrub i lemiesz.

Są to oczywiście tylko fragmenty rozmów. Nie wiem, czy można na ich podstawie odpowiedzieć na pytanie — czy łatwo jest rządzić gminą? Jedno wydaje się być oczywiste. Każda maszyna dla rolnika, każdy kilogram nawozu, pasz, materiału siewnego, każda część zamienna ma teraz olbrzymią wartość. To jest wartość, co do której nie ma wątpliwości.

Mamy czas stanu wojennego. W czasie wojny, powiedz mi stary rolnik, poszczególne kraje potrafiły w ciągu paru miesięcy przestawić całą gospodarkę na potrzeby wojny. My musimy umieć i narazie chcieć przestawić naszą gospodarkę na potrzeby wyżywienia. Chyba miśk racje.

Pracownicy przedszkola są na ogół zadowoleni z funkcjonalności nowego nabytku. Jedynymi mankamentami są: zupełny brak — projektant zapominał — pomieszczenia na magazyn żywnościowy oraz właściwego ogrzewania w dwóch oddziałach od ul. Wojska Polskiego. Jest w nich bardzo zimno!

Posesja przedszkola wygląda jak pobojowisko. Mamy nadzieję, że do maja zanim dzieci wyjdą do ogrodu — wykonawca, Zakład Budowlany — Remontowy Spółdzielni Mieszkaniowej w Elku, upora się z tym problemem.

Młodzi ludzie czynią też wiele na rzecz swoich rówieśników. Opiekują się m.in. ludziskimi przyszkolonymi, urządzili na osiedlu plac zabaw dla dzieci. Harcerze z drugiej drużyny im. Hanka Sawickiej przy Szkole Podstawowej nr 1 udzielają potrzebującym pomocy w nauce języka polskiego, rosyjskiego i matematyki. Krag zainteresowanych tą formą pomocy ciągle rośnie.

Pomysłowość młodych w harcerskich nudnikach nie zna granic i trudno wymienić najbardziej popularne i oryginalne inicjatywy. Harcerska Akcja Zimowa trwa nadal. Do Hufca napływają kolejne meldunki o działalności harcerskiej służby. Każdy potrzebuje pomocy, każdy może skorzystać z pomocy harcerskiej młodzieży.

W Komendzie Hufca trwa nieustająca dyżur, tam też należy zgłaszać wszystkie swoje potrzeby. Pod numerem 28-43 przyjmowane są również zgłoszenia telefoniczne.

(jf)

Od paczek do... paki!

Platforma, jaką ze stołów urzędniczych funkcjonariuszy z Komisarzatu MO w Wysokim Mazowieckim mieni się całą gamą barw, zagranicznych napisów, mnogość przedniej jakości, często bezskutecznie poszukiwanych na rynku, towarów. Jest tu więc szynka, salami, kawa, szampony, czekolady, papierosy, bibułki do papierosów, tytoń, mydło, proszek do prania, dwa inhalatory dla osób chorych na astmę, pasta do zębów, rajstopy, majaki, ołówki, zabawki, kożuszek, spodnie, kupaony strusku, a nawet... igły.

Z boku — kupka listów. Jeden z nich zaczyna się tak: „Kochani, dzisiaj właśnie przegotowałam maluchom paczkę z okazji ich pierwszego kroku do szkoły. Przykro mi, że nie mogę tego wręczyć osobiście, mam nadzieję, że dojdzie...” Nie doszła ani ta, ani wiele innych. Ile? Trudno to dziś ustalić. Być może śledztwo prowadzone przez prokuraturę



Tegoroczna zima nie skąpiła nam swych uroków. Śnieg, którego duże opady zanotowano w ostatnich dniach utrzymuje się głównie na międzywiesnych przestrzeniach. Wykorzystują to mieszkańcy Łomży, prosząc rolników z okolicznych wsi o zorganizowanie niedzielnego kultygu. Uczestniczą w nich całe rodziny, a najmłodsi ich członkowie mają prawdziwą frajdę.

(kłos)

Fot. Gabor Lőrinczy

Elckie dzieci w nowym przedszkolu

Spółdzielstwo elckie otrzymało od dawna oczekiwane nowe przedszkole nr 10. Przedszkole jest przestrzenne, słoneczne i dobrze zlokalizowane. Posiada 6 oddziałów — 4 w macierzystym budynku i 2 oddziały w zaadaptowanych na ten cel mieszkaniach w bloku spółdzielczym. Łącznie do przedszkola przyleży 150 dzieci. Jeśli zajdzie potrzeba, istnieją możliwości przyjęcia dodatkowo kilkunastu dzieciaków. Nowym przedmiotem kieruje Ewa Szymkowska.

Pracownicy przedszkola są na ogół zadowoleni z funkcjonalności nowego nabytku. Jedynymi mankamentami są: zupełny brak — projektant zapominał — pomieszczenia na magazyn żywnościowy oraz właściwego ogrzewania w dwóch oddziałach od ul. Wojska Polskiego. Jest w nich bardzo zimno!

Posesja przedszkola wygląda jak pobojowisko. Mamy nadzieję, że do maja zanim dzieci wyjdą do ogrodu — wykonawca, Zakład Budowlany — Remontowy Spółdzielni Mieszkaniowej w Elku, upora się z tym problemem.

(jw)

Z życia LZS

Sport i rekreacja

W sali Zbiornej Szkoły Gminnej w Augustowie rozegrano Masowy Turniej Tenisa Stołowego o Puchar ZW ZMW w Suwałkach. W finale Wojewódzkim poprzedzonym eliminacjami gminnymi startowało ponad 60 osób w czterech kategoriach wiekowych, członków LZS i ZMW.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: Kat. 1968 i młodsze — dziewczęta: Marzena Struczeńska; chłopcy: Jacek Mroczkowski. Kategoria 1967—65 dziewczęta: Ewa Sokolowska; chłopcy: Dariusz Stuczeński; Kategoria 1964—62 dziewczęta: Dorota Haraburda; chłopcy: Wojciech Plekarski. Kategoria 1961 i starsze — dziewczęta: Krystyna Padura; chłopcy: Jan Nawrot.

W punktacji generalnej gmin zwyciężyła drużyna z Białej Piskiej przed Suwałkami i Elkiem.

(jf)

Pod patronatem „Gazety”

Rośnie „Konto otwartych serc”

Pomyślnie rozwija się inicjatywa Zarządu Miejskiego ZSM, ZW ZMW, ZW ZSMP i ZW PKPS oraz łomżyńskiego oddziału naszej „Gazety” pod hasłem „Konto otwartych serc”. Przypomnijmy: jej celem jest pomoc ludziom niepełnosprawnym w zaspokajaniu ich życiowych potrzeb. Na specjalne konto nieprzerwanym strumieniem napływają daty pieniężne. Przed kilkoma tygodniami publikowaliśmy pierwszą część listy ofiarodawców. Dziś — jej ciąg dalszy.

Na życzenie większości wnoszących nie podaliśmy wysokości kwot. ŁOMZA: Wojewódzka Komenda OHP, pracownicy Kurii Diecezjalnej, Wojewódzka Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich, ZW ZSM, Kolo ZSMP przy Spółdzielni Inwalidów „Razem”, Zakładowy Klub Sportowy „Bawelna”, Spółdzielnia uczniowska „Jutrzenka” przy LO, szkolna komenda OHP przy LO im. T. Kościuszki, Liceum Ogólnokształcące, Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne, Wojewódzki Urząd Poczty, Kolo ZSMP przy Spółdzielni Mieszkaniowej, ZW ZMW, WSS „Społem”, samorząd szkolny i organizacja ZSMP przy LO dla pracujących, ZW PKPS, BGZ, Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Włókienniczych, Elżbieta Piotrowska, Jerzy Skłodowski, ZAMBROW: Wytwórco-Uslugowa Spółdzielnia Pracy, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, STW, Spółdzielnia Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego, ZM-Gm. PKPS; SZCZUCZYŃ: ZM-Gm. ZSMP, M-GOK i Bank Spółdzielczy; PIATNICA: GS, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska; WYSOKIE MAZOWIECKIE: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, Wytwórco-Uslugowa Spółdzielnia Pracy, Szkolna Komenda OHP przy LO w Jertwałnem.

Konto zasilają również nazwiski wymierzane przy rozpatrywaniu spraw w kolejkach karno — administracyjnych oraz sadach województwa. Dwieście zgromadzone, blisko 260 tys. na pomoc inwalidom i ludziom niepełnosprawnym.

W dalszym ciągu liczymy na ofiarność społeczeństwa. Posiadane już w tej chwili zasoby finansowe pozwoliły na ufundowanie pierwszej grupy osób niepełnosprawnych krzesełek mieszkaniowych. O przebiegu tej akcji, która — przynajmniej — przeszła najcięższe oczekiwania organizatorów, wróćmy później. Przypomnijmy numer konta: PKO Łomża 45519-1065-132. O sposobie wydatkowania kwot decydująca będą wszystkie ofiarodawcy. Pamiętajmy: inwalidzi oczekują pomocy!

(kłos)

Kombatanckie problemy

Suwałska organizacja ZBoWiD skupia w 45 kołach terenowych 7105 członków. W działalności organizacyjnej największą uwagę poświęca się sprawom socjalno-bytowym i współpracy z młodzieżą. Prelegenci kół są częstymi gośćmi szkół, obozów i kolonii letnich. Spotkania te są okazją do wzbogacenia wiedzy młodzieży o walce narodu polskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne. Tylko w roku ubiegłym zorganizowano 530 spotkań w różnych środowiskach. Troška o członków ZBoWiD wyraża się również w działalności socjalnej. W roku u-

Z życia ZSMP

25 lat Związku Młodzieży Wiejskiej

Z inicjatywą Komisji Historycznej działającej przy Zarządzie Wojewódzkim ZSMP w Łomży, Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Wysokim Mazowieckim zorganizował z okazji 25 rocznicy powstania ZMW „Spotkanie Pokoleń”. Wzięło w nim udział wiele grono byłych działaczy ZMW ZMS, OMTUR, ZMP.

Dyskusja, która wywiązała się w trakcie spotkania koncentrowała się wokół roli młodego pokolenia i organizacji młodzieżowych w różnych historycznych okresach naszego kraju. Wspomnienia z pracy społecznej łączącej się z wnioskami do programu aktualnie działających związków młodzieży.

Ignacy Bukowski, członek Prezydium Komisji Historycznej przy ZW ZSMP, przypomniał warunki i formy pracy ZMW „WICI”, w którym działał aktywnie w okresie międzywojennym. Podkreślił, że cele postępowych organizacji młodzieżowych były zawsze podobne: walka o sprawiedliwość społeczną, równe prawa, dostęp do oświaty i kultury.

Młodzież wiejska — podkreślił — miała zawsze gorsze warunki startu życiowego niż miejska, dlatego też musiała mocniej walczyć o swoje prawa. Często było tak, że młodzież była głównym motorem demokratycznych przemian, jakie zachodziły na wsi. Działaj też tak powinno być.

Podobnie Rytel — działacz harcerski i ZMP-owski stwierdził, że dzisiaj organizacje młodzieżowe winny częściej sięgać do doświadczeń i programów byłych związków młodzieży. Z dyskusji ich działaczy rodzi się program, który odpowiadać będzie aspiracjom i potrzebom młodego pokolenia. Ważne jest, żeby umieć wyciągać właściwe wnioski z doświadczeń innych. Rozchwalanie ideów młodzieży jest m.in. wynikiem dotychczasowej polityki w stosunku do młodzieży.

Radosław Rytel — stwierdził m.in., że już w 1948 r. przyjęto błędne założenia wobec młodzieży i jej organizacji. Konsekwencje tego są widoczne.

(kłos)

ne do dzisiaj. Najważniejszą aktualnie sprawą dla organizacji młodzieżowych winna być praca od podstaw.

Doświadczeniem z działalności Związku Walki Młodych podzielił się Zygmunta Nowakowski. Mówił m.in. o tym, że obecne organizacje młodzieżowe są mało bojowe. Muszą więcej wykazywać o interesy młodzieży, nie ustępować w słusznych społecznych sprawach.

Aktywnie polemizował z niektórymi wypowiedziami twierdząc, że młodzi nie mogli praktycznie wykazać się w wielu dziedzinach jeszcze do niedawna „zastrzeżonych” dla dorosłych. Podawał przykłady niepowodzenia traktowania młodych ze strony władz. Z aplauzem młodzieży spotkało się stwierdzenie byłego działacza ZMP — Barbary Krawcowskiej, która stwierdziła m.in., że dość jest naganiania młodzieży do nieupiększania, porządkowania ulic. Młodzież winna być autentycznym partnerem władzy w rozwiązywaniu wszystkich najistotniejszych problemów.

Kilkugodzinna dyskusja wniosła wiele uwag do działalności ZSMP i innych organizacji młodzieżowych, w aktualnych warunkach Młodzież przekazała spory kawałek historii ruchu młodzieżowego.

Podczas drugiej części spotkania zawiązała się Relonowa Komisja Historyczna ZSMP w Wysokim Mazowieckim. Jej przewodniczącym wybrano Radosława Rytla.

Po zakończeniu „Spotkania pokoleń” byli działacze ruchu młodzieżowego złożyli wieńiec pod pomnikiem poległych żołnierzy radzieckich w Wysokim Mazowieckim z okazji 64 rocznicy powstania Armii Czerwonej.

Młodzieżowa Wszechnica Dziennikarska oprac. (kłos)

Młodzieżowa kampania w kołach ZSMP

Z udziałem przedstawicieli ZW ZSMP w Suwałkach trwa kompleksowa wizytacja terenowych ogniw ZSMP. Celem spotkań z 11 kołami ZSMP gminy Stabina było dokonanie analizy pracy, warunków i problemów działalności młodzieżowej na wsi, zebranie uwag i wniosków do dalszej pracy.

Na spotkaniu podsumowującym wyniki kampanii podkreślano trudne warunki działalności młodzieżowej: brak bazy lokalowej, fatalne wyposażenie świetlic wiejskich oraz zbyt małe zainteresowanie problemami młodzieży przez dotychczasowe władze młodzieżowe.

Władze gminy potwierdziły gotowość ścisłej współpracy i pomocy. Podkreślano wagę zaspokajania aspiracji socjalno-kulturalnych młodych rolników, wiążąc to z większym ich zaangażowaniem na rzecz produkcji rolnej.

A. A. Zebrowski

Kary za naruszanie przepisów stanu wojennego

Od 16 grudnia ub. r. do 16 lutego br. gajewskie kolegium, w trybie przypisowym, ukarało 119 osób grzywnami od 500 do 5 tys. zł, z zamianą na arest, w razie nieuwzględnienia.

Najczęściej dotąd występujące wykroczenia to naruszenie ograniczenia swobody poruszania się w godz. 23—5, brak zezwoleń na wyjazd do innych miejscowości nieorganizowane obywateli meldunkowego, poruszanie się bez dokumentów stwierdzających tożsamość. Wzajemnie i takie przypadki, że naruszający obowiązujące zasady milicyjne nie posiadają przy sobie dowodów osobistych.

Ponownie apelujemy do wszystkich mieszkańców o pełne stosowanie się do przepisów stanu wojennego.

(mar)

zabawek odzyskano również zaginiony towar, którego nie było tylko elementy wymienione na początku. Nieuczciwy konwojent powołał do arestru. Zabezpieczono jego mieszkanie w postaci dwóch książeczek oszczędnościowych i samochodu marki „Syrena”.

(kłos)



Obiektowy aparat nie jest to stanie obciążać od razu wszystkich „dobroci” skradzionych przez Stawomira S.